

TTIP – umowa z klauzulą „Top Secret”

6 marca 2016

TTIP (Transatlantic Trade and Investment Partnership) to międzynarodowa umowa, która ma zostać zawarta pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. Celem tej umowy jest utworzenie transatlantyckiej strefy wolnego handlu i inwestycji poprzez zniesienie barier celnych i ujednoczenie przepisów po obu stronach Oceanu Atlantyckiego.

Umowa ta jest obecnie negocjowana przez wąskie grono urzędników, którzy spotykają się z lobbystami biznesu europejskiego i amerykańskiego. Niewiele wiadomo o tych negocjacjach, a tylko nieliczni mają dostęp do tego dokumentu. W specjalnym pomieszczeniu, i przy asyście strażnika, czuwającego nad tym by nikt nie fotografował treści dokumentu. Nie wolno się też z nikim dzielić pozyskaną w ten sposób wiedzą.

Ta pisana w wielkiej tajemnicy i pod dyktando ponadnarodowych korporacji umowa zniszczy najprawdopodobniej do reszty średnie i duże przedsiębiorstwa oparte na rodzimym kapitale oraz odbierze państwom – członkom Unii Europejskiej – resztki ich suwerenności. Zgodnie z zapisami tej umowy międzynarodowe korporacje będą mogły zaskarżać wszelkiego typu decyzje podjęte przez „suwerenne” państwa, takie jak ustawy, decyzje administracyjne, wyniki referendum i wyroki sądowe, nawet jeśli będą one podjęte w pełni legalnie i w interesie publicznym.

Powodem do zaskarżenia może być każda sytuacja, w której dana korporacja uzna, że przepisy godzą w jej interes. A w przypadku uzyskania korzystnego orzeczenia korporacje będą mogły skutecznie domagać się od danego państwa odszkodowania z tytułu utraconych zysków.

A kto będzie w tych sprawach orzekał? Otóż nie żaden sąd, czy też powołana do tego celu specjalna komisja. Orzeczenia będą wydawane przez trzech „niezależnych”, prywatnych prawników. Nietrudno więc przewidzieć jakie będą wyniki takiego arbitrażu. TTIP-a jest reklamowana jako umowa niosąca same tylko korzyści. Gospodarki mają kwitnąć, a ludziom będzie się żyło dostatniej. Tylko czy jakaś umowa, która ma służyć korporacjom, może być jednocześnie korzystna dla zwykłego obywatela?

Żeby ktoś mógł zyskać, ktoś inny musi stracić. Co więc jeszcze „dobrego” przyniesie nam ze sobą ta umowa? Zniszczy do reszty polskie rolnictwo. Czeka nas zalew o wiele tańszej, amerykańskiej żywności, gdzie normy dotyczące stosowania środków chemicznych przy uprawach roślin i hodowli zwierząt są o wiele bardziej liberalne niż europejskie. A więc zniszczy też nasze zdrowie.

I nie można się dać zwieść argumentom niektórych polityków, że kraje europejskie są chronione wewnętrznymi, bardziej restrykcyjnymi przepisami. Bo to właśnie te przepisy będą w pierwszej kolejności zaskarżane. Zgodnie z zasadami Traktatu Lizbońskiego umowę negocjuje Komisja Europejska, a zatwierdza ją Rada Unii Europejskiej i Parlament Europejski. Pozory trzeba zachować. Ale decyzję już dawno podjęto.

Autorstwo: Akamai

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl